

Buka, Ogon kota

[Intro]

Wlazi kotek na płotek
Pier-dolnął go młotek
Do-biła de-seczka
I koniec ko-teczka

[Zwrotka 1]

Mam bekę jak kotu na ogon nadepnę
Wtedy on tak fajnie jęknie, lecz nie jest
W stanie wymówić przekleństw
Tylko bezczelnie zamiauczy i stęknie
Pięknie, kot, pięknie
Nie wróżę Ci dobrej przyszłości
Weź dorośnij kocie
Daj upust głupocie
No, Cię przecież nie zaskoczę
Ej, gdy powiem szczodrze
Kocurze, ponurze, oburzę
Wąsnę, gdy nim potrząsnę
To jest zaśosne, troskę wprowadza mi tu burak szary
Rudy to fałszywy i byleby nie czarny
Kot wszedł w pokrzywy, ogon wystawił
Yyy, nadepnąłem go no, bo to mi przypisali

[Refren] x2

Gdy nadepniesz kotu na ogon
To tak fajnie jęknie, lecz nie powie prosto
Prawda po kąkole, to też kocie won stąd
Nie wierzę w błogość kota nad gałązką

[Zwrotka 2]

Tak miauczał i kłamał 3 lata w od wiedzy
Sam się pogubił gdzie jest jego sensei
Ogonem merdał jak pies
Grzywę miał jak lew
IQ 206 i 40 tez
Jak to fajny jest, taki zwierz, lubodajny
Szczodry, mądry, przystojny, wydajny
Jak wrywa panny i jaki jest bogaty
Silny podczas walki i że nosi Nike'i
Albo adidas, nie chodzi do pracy
Bo jest bossem w mafii i tak bez pauzy
I tak przemiauczy, o co chodzi, to ja nie wiem
Bo to kot polarny, prawie jak niedźwiedź

[Refren] x2

Gdy nadepniesz kotu na ogon
To tak fajnie jęknie, lecz nie powie prosto
Prawda po kąkole, to też kocie won stąd
Nie wierzę w błogość kota nad gałązką

[Outro]

Kici-kici, kici-kici-kici
Kici-kici, skurwysynu
Kici-kici-kici-kici-kici, skurwysynu
Wlazi kotek na płotek
Pier-dolnął go młotek
Do-biła de-seczka
I koniec ko-teczka
Nigdy więcej kotów
Mam uczulenie